

Stanisław Judycki

### **Metafora umysłu jako ‘brylantu’\***

Na pytanie, czym coś jest, można odpowiadać w ten sposób, że będzie się opisywało sposób działania tego czegoś i wytwory tego działania. W wypadku pytania o naturę (istotę) umysłu ludzkiego otrzymamy wtedy odpowiedź, że umysł ludzki jest tym czymś, co potrafi spostrzegać barwy i dźwięki, czymś, co jest w stanie posługiwać się językiem i zawartymi w nim znaczeniami, że jest zdolny do wytworzenia dzieł literatury pięknej i do konstruowania tworów architektury i muzyki, czymś, co potrafi generować skomplikowane struktury matematyczne, ale jest także czymś, co jest w stanie dostrzegać wdzięk bawiących się małych dzieci lub rozważać wspomnienie pierwszej miłości. Takie podejście do kwestii natury umysłu ludzkiego nie wydaje się jednak zadowalające, gdyż nadal można zadawać pytanie, czym jest to, co potrafi dokonać tych wszystkich rzeczy. Potrzebna byłaby więc taka charakterystyka umysłu, która, pozwalając uchwycić pewne bardzo ogólne jego cechy, rzuciłaby jakieś światło na to, czym różni się umysł ludzki od wszystkich innych znanych nam przedmiotów.

Za takie bardzo ogólne cechy, odróżniające umysł od wszystkich innych rzeczy, chciałbym uznać, po pierwsze, to, że umysł ludzki jest strukturą nieograniczenie plastyczną, a mianowicie może przyjmować do siebie bardzo różne dane, poznawać bardzo różne przedmioty i potem je przetwarzać, dokonywać ich analizy i syntezy. W tym sensie umysł jest czymś nieograniczenie plastycznym: łacińskie *mens* tłumaczono za pomocą słów ‘intelekt’, ‘rozum’, ‘umysł’ lub ‘dusza’ i już

---

\* Poniższy tekst, będący zapisem mojego wystąpienia w trakcie dyskusji na temat „Czym jest umysł?”, został opublikowany w: *Byt i sens. Księga pamiątkowa VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Szczecinie 14-18 września 2004 roku*, (red.) Renata i Ireneusz Ziemińscy, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2005, s. 126-127.

Arystoteles, a za nim wielu filozofów średniowiecznych, twierdziło, że umysł (dusza) może w pewien sposób stać się wszystkim (*anima quodammodo est omnia*).

Po drugie, umysł, będąc strukturą nieograniczenie plastyczną, asymilując różnego rodzaju dane, przedmioty, przetwarzając je i wytwarzając inne, do pewnego stopnia staje się tymi przedmiotami - mimo to ciągle jednak zachowuje swoją tożsamość, jest więc czymś, co trwa we wszystkich procesach asymilacji przedmiotów. Po trzecie, umysł przyjmujący dane, przedmioty i trwający w zmianach, jest czymś, co nie tylko jest świadome tego, co przyjmuje, lecz także jest świadomy siebie. Samoświadomość oznacza m.in. samozwrotność, a więc możliwość zdystansowania się do każdej danej przedmiotowej i poddania jej analizie i namysłowi z wyższego poziomu refleksji. Umysł jest, jak można by powiedzieć, samoodzwierciedlającym się lustrem: odzwierciedlając różne przedmioty sam siebie odzwierciedla. Ta cecha jest jednym z istotnych warunków umożliwiających ludzką racjonalność: nie tylko bowiem nabieramy wielu przekonań na temat świata, lecz także potrafimy je każdorazowo poddać krytyce z wyższego poziomu refleksji. Po czwarte, umysł dysponuje zdolnością do rozumienia tego, co przyjmuje, i chociaż bardzo trudno jest powiedzieć, czym jest rozumienie czegoś, to zdecydowałbym się na sugestię, że jest to zdolność do zobaczenia, iż jedne treści wynikają z innych treści, że pewne przedmioty są na różne sposoby powiązane z innymi przedmiotami itd.

W związku z tym, że zadaniem uczestników tej dyskusji jest wskazanie, do jakiego przedmiotu fizycznego porównaliby umysł ludzki, zdecydowałbym się na powiedzenie, że nasz umysł podobny jest do brylantu. Tak jak brylant odbija fizyczne światło, tak też nasz umysł odbija 'światło świata', odbija je w unikalny sposób, który jest wyznaczony przez jedyny 'szlif', którym każdorazowo dysponuje. Ta cecha odpowiada, wymienionej wyżej, nieograniczonej plastyczności umysłu ludzkiego.

Umysł podobny jest do brylantu również dlatego, że jest ‘twardy’ jak brylant, tzn. zachowuje swoją tożsamość, mimo że może stać się każdym przedmiotem, mimo że jest w stanie przyjąć do siebie bardzo odmienne dane. Przejrzystość brylantu odpowiada natomiast tej cesze umysłu, którą określiłem jako samoświadomość: umysł ludzki, odzwierciedlając ‘światło świata’, sam dla siebie jest stale obecny jako odzwierciedlający. Unikalna sieć strukturalna każdego brylantu odpowiada rozumieniu, którym dysponuje umysł ludzki: światło nie przechodzi przez tę strukturę chaotycznie, lecz w regularny sposób i tym samym odzwierciedla powiązania rzeczowe w świecie poza umysłem. Każdy z nas posiada taki brylant, a nawet lepiej byłoby powiedzieć, że każdy z nas jest takim brylantem. Nie zawsze życie w świecie ujawnia tę strukturę w pełni, często bywa ona przesłonięta okolicznościami życia, własnościami ciała, chorobami.

Nieograniczoną plastyczność, zachowywanie tożsamości w zmianach, samoświadomość i rozumienie należy, jak sądzę, potraktować jako własności ‘bazowe’ tego bytu, który nazywamy umysłem ludzkim. Dotąd mówiłem o umyśle, który posiadamy jako o pewnej strukturze i porównałem ją ze strukturą brylantu, trzeba jednak zwrócić uwagę na ograniczoność każdego porównywania umysłu do jakiegokolwiek struktury przestrzennej: nieograniczona plastyczność, tożsamość, samoświadomość i rozumienie - wszystkie te, a także inne, własności umysłu wskazują na to, iż nie jest on żadną strukturą o charakterze przestrzennym i materialnym, lecz jest prostą, niepodzielną substancją.